



# Uratowaliśmy Jatki!

**Budynek Jatek jest jednym z najpiękniejszych budynków w Ostrowi Mazowieckiej i jednym z nielicznych zabytków. Jest również jednym z najstarszych murowanych budynków w mieście, który został wybudowany w 1903 roku. Przez lata stał niezagospodarowany ulegając stopniowemu niszczeniu. Dostrzegliśmy potrzebę podniesienia z ruin tego obiektu i nadania mu nowych funkcji użytkowych.**

W Ostrowi Mazowieckiej brakuje przestrzeni na działalność kulturalną. Ze względu na to, iż nie ma programów dofinansowujących budowę domów kultury, postanowiliśmy wyremontować istniejące budynki. Dzięki pozyskanemu z UE dofinansowaniu obiekt przeszedł przebudowę, remont i konserwację. Miasto pozyskało na ten cel ponad 3,5 mln złotych.

Od 2016 r. przeprowadzono szereg prac remontowych i konserwatorskich. Do najważniejszych należało wykonanie nowych stropów, posadzek, wzmocnienie murów, a także wymiana dachu, okien i drzwi. Realizując przebudowę, remont i konserwację budynku, staraliśmy się zachować oryginalny wygląd i charakter obiektu. Jednocześnie uzupełniliśmy go o nowoczesne rozwiązania. Elementy cenne historycznie zostały odrestaurowane. Dodatkowo budynek dostosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wnętrza zostały zmodernizowane, a funkcje dostosowane do potrzeb Miejskiego Domu Kultury. Jatki otworzyliśmy oficjalnie 11 września. Gościem specjalnym wydarzenia był Jan Kanty Pawluśkiewicz. Wystawa Jego prac jest pierwszą, którą można oglądać w nowej galerii.

Jatki to nowa szansa dla Ostrowi Mazowieckiej na rozwój kultury. Obiekt jest bez wątpienia perełką architektoniczną naszego miasta. Zarządza nim dyrektor Miejskiego Domu Kultury. Dolny poziom, czyli piwnice, umożliwiły otwarcie pierwszej w historii miasta galerii sztuki. Będzie ona również miejscem spotkań środowisk artystycznych i grup działających w ramach programu MDK. Poziom 0, nazwany przez nas aulą,



umożliwia prowadzenie konferencji i debat. Dzięki remontowi budynku Jatek Ostrow Mazowiecka wiele zyskała. Jest to przykład tego, jak dbamy o zabytki i chronimy je przed całkowitym upadkiem, zdobywając

na ten cel finansowanie zewnętrzne. Zabiegamy o to, co jest dla nas ważnym nośnikiem historii i świadczy o naszej tożsamości.

Jerzy Bauer



# Pan Sławomir... czyli Osobowość

Wieloletni działacz Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, nauczyciel historii, scenarzysta i reżyser spektakli, człowiek przekazujący wiedzę i umiejętności dotyczące historii, ekologii, regionalizmu i pedagogiki. W 2017 r. został nagrodzony za swoją działalność poprzez otrzymanie tytułu Osobowość roku subregionu ostrołęckiego w zakresie Kultury. To wszystko dotyczy jednego człowieka - Sławomira Konarzewskiego. O jego najnowszej produkcji artystycznej miał przyjemność porozmawiać Paweł Pecura.

Paweł Pecura: Panie Sławomirze, od lat jest Pan znany lokalnej społeczności jako orędownik popularyzacji historii naszego kraju. Pana najnowsze dzieło dotyczy Witolda Pileckiego. Dlaczego podjął się Pan stworzenia spektaklu właśnie na temat Rotmistrza?

Sławomir Konarzewski: Nie ukrywam swoich fascynacji tym człowiekiem i chciałbym zacytować fragment scenariusza z naszego widowiska. Jest to rozmowa Pileckiego z gen. Wł. Andersem z 1945 r. Miała ona miejsce we Włoszech. Pilecki po wojnie mógł tam zostać, mógł sprowadzić rodzinę i wieść spokojne bezpieczne życie.

„Gen. Anders: Chcesz wracać do kraju. Cudem przeżyłeś Oświęcim. Brałeś udział w powstaniu w Warszawie. Wyrwałeś się z piekła i wracasz do piekła. Tam rządzą komuniści.

Pilecki: Panie generale, nie wolno mi zostawiać spraw niedokończonych. Co miałbym powiedzieć współwięźniom z Oświęcimia? Co chłopakom z powstania? Wreszcie - co miałbym powiedzieć moim dzieciom? Że ja



uczcić pamięć tego wielkiego Polaka jak wiemy wżenionego w Ostrow Mazowiecką, jego żona Maria to rodowita ostrowianka. Możemy to zrobić wychowując młode pokolenie przypominając tę postać poprzez sztukę i teatr. 19 września zagramy dramat

patronatem honorowym przez Prezydenta Polski Andrzeja Dudę. Widowisko jest finansowane przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Właściwe próby rozpoczną się 17 sierpnia. Będziemy spotykać się 3 razy w tygodniu w ZS CKR w Starym Lu-



już swoje zrobiłem? A gdyby Chrystus stwierdził, że nauczanie i cuda wystarczą, że na krzyż nie pójdzie? Panie generale, ja muszę wracać. I walczyć do końca.”

Dla takiej postawy - człowiek jest gotów poświęcić wszystko. 25 maja br. obchodziliśmy 70 rocznicę śmierci rtm. Pileckiego, 11 listopada – stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Nasza grupa teatralna „Rzeczpospolita Apostolska” pragnie

historyczny poświęcony rtm. W. Pileckiemu.

P.P.: Idea jest godna podziwu. Wiem, że w ślad za słowami idą również czyny. Proszę przybliżyć czytelnikom jak wyglądają przygotowania do widowiska.

S.K.: 26 czerwca 2018 w Lubiejewie w ZS CKR odbyło się uroczyste rozpoczęcie przygotowań. Patronat medialny objęła TVP Historia. Czynimy starania o objęcie

biejewie. Organizatorami projektu oprócz OR TUL i Rzeczpospolitej Apostolskiej są również: ZS CKR w Starym Lubiejewie, Burmistrz Miasta Ostrow Mazowiecka, Muzeum Domu Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej i Ostrowskie Stowarzyszenie „Ludzie z Pasją”.

P.P.: Zapowiada się wielkie widowisko. Kiedy będzie miała miejsce premiera spektaklu?

S.K.: 19 września w ostrowskim MOSiR odbędzie się wielka prapremiera. Zagramy 2 razy dla szkół oraz raz dla wszystkich chętnych. 5 października gramy w Wiźnie. Mamy ambicje pokazania widowiska w miejscowościach najważniejszych dla rtm Pileckiego, czyli w Warszawie i Oświęcimiu.



Podajemy starania, żeby przynajmniej część widowiska pokazać w teatrze TVP. Dodatkowo nasza grupa teatralna planuje wystawienie misterium pasyjnego „...I widzę niebo otwarte...”. Zostanie ono pokazane 31 X br. w MOSiR.

P.P.: Przytoczone przez Pana starania jeszcze bardziej wzmagają chęć obejrzenia spektaklu. Czekamy więc z niecierpliwością. Działania przez Pana prowadzone są dla mnie szczególnie wartościowe. Z jednej



strony podtrzymujemy w pamięci historię naszego kraju i budujemy patriotyzm, a z drugiej pokazujemy, że w małych miejscowościach też można robić wspaniałe rzeczy. Wystarczy otworzyć swoje serce, dodać chęci i współpracę, a nasza mała oj-

czyzna może rozkwitać na różnych płaszczyznach. Dziękuję za rozmowę i zapraszamy wszystkich na spektakl.

Rozmawiał  
Paweł Pecura



## Drewniany „ostrowski” kościół

2 czerwca br. miałam przyjemność uczestniczyć w pielgrzymce, zorganizowanej przez Rycerzy Kolumba oraz ks. Stanisława Kućmierowskiego, do Dąbrowy w dekanacie mławskim, gdzie znajduje się drewniany kościół, który pochodzi z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej.



Kościół pw. Św. Stanisława Biskupa w Dąbrowie został wybudowany w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1795-1801. W 1895 r. dzięki staraniom ówczesnego proboszcza dąbrowieckiej parafii ks. Jana Bilińskiego został zakupiony i jego konstrukcja została przewieziona na obecne miejsce. Dzisiaj

jest to jeden z piękniejszych drewnianych kościołów na Mazowszu, choć jego elewacja wymaga remontu. Ostrowiaków przyjął ks. Jacek Robert Gołębiowski - proboszcz parafii w Dąbrowie, który opowiedział o historii powstania kościoła.

Pielgrzymka miała charakter objazdowy i tego dnia zwiedziliśmy również Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, kościół farny i katedrę z grobami królów w Płocku oraz Jarmark Tumski.

Dorota Subda



” Idziesz przez świat i światu dajesz kształt przez twoje czyny” (St. Wyspiański)

# Spotkanie po latach

Do ostrowskiej podstawówki „Jedynki” chodziłam na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Uczyło mnie wielu wspaniałych nauczycieli. Wspominam ich z szacunkiem i wzruszeniem. Jednak szczególne miejsce w moim sercu i pamięci zajmuje pan Waclaw Chaberski, nauczyciel, dzięki któremu ta szkoła rozbrzmiewała muzyką i śpiewem, „człowiek orkiestra” dosłownie i w przenośni, wychowawca wielu pokoleń uczniów, rozwijający ich wrażliwość muzyczną, uczący gry na wielu instrumentach.

Po prostu Chaberek, bo tak pieszczotliwie zdrabniali jego nazwisko uczniowie. Urodził się w 1923 roku w Szumowie. Pochodzi z rodziny o tradycjach muzycznych. Jego ojciec Józef, jak i dziadek Stanisław byli organistami z wykształceniem muzycznym. Ten ostatni jako muzyk i tenor prowadził zespoły chóralne i był organistą w Wilnie. Na początku ubiegłego wieku przybył z rodziną do Szumowa, gdzie kontynuował pracę organisty. To dziadek Stanisław rozmiłował małego Waclawa w muzyce i śpiewie. Wcześniej uczył go gry na fortepianie i organach oraz teorii muzyki.



Pan Chaberski, autorka, D.Ziemczyk, J.Krzyżak

W czasie II wojny światowej pan Chaberski uczył się na tajnych kompletach, a po wojnie ukończył gimnazjum w Łomży i szkołę dla organistów. Kontynuował naukę w Liceum Pedagogicznym w Ostrowi, potem w



Pan Waclaw przy pianinie (lata 70-te)

Studium Nauczycielskim w Grodzisku Mazowieckim, a następnie ukończył WSN w Warszawie. Pracował w szkołach w Lubotynie, Prosienczy, Zambrowie, Lubiejewie i w Ostrowi. Był zatrudniony w ostrowskim Domu Kultury, pracował jako doradca metodyczny. Otrzymał wiele medali i odznaczeń.



Pan Chaberski z żoną Reginą

Chór z ostrowskiej jedynki pod kierownictwem pana Chaberskiego odnosił spektakularne sukcesy. Występował z powodzeniem w konkursie chórów w Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie. Pan Chaberski nauczył setki dzieci gry na akordeonie, pianinie, gitarze i mandolinie. Zespoły muzyczne, którymi kierował, występowały dla różnych grup społecznych, wzbudzając podziw bogatym repertuarem i wysokim poziomem artystycznym. Wspierał i mobilizował do rozwoju wielu utalentowanych uczniów, to on zapoczątkował pasję muzyczną m. in. Wiesława Tupaczewskiego, Wojciecha Dmochowskiego i Andrzeja Sikory.

Po latach postanowiłam odwiedzić pana Waclawa w jego rodzinnym domu w Szumowie, gdzie zajmuje się pszczołami i odpoczywa na zasłużonej emeryturze wraz ze swoją żoną Reginą. Towarzyszyły mi ówczesna dyrektor SP 1 Dorota Ziemczyk i Joanna Krzyżak. W spotkaniu uczestniczyła również goszcząca u rodziców córka Państwa Chaberskich Krystyna Baranowska. Pan Waclaw mimo słusznego wieku jest w doskonałej formie. Barwnie i ze szczegółami opowiadał o swojej młodości i karierze zawodowej, pokazywał fotografie i oczywi-



Podczas występu chóru SP nr 1 (lata 70-te)

ście śpiewał pięknie i czysto. Jest człowiekiem pogodnym i spełnionym, otoczonym miłością bliskich. W jesieni życia niczego nie żałuje. Jest dumny ze swojej rodziny. Skromnie opowiadał o swoich dokonaniach, którymi można by było obdzielić niejednego życiorys. Jak to dobrze, że w życiu tak wielu mieszkańców ziemi ostrowskiej przydarzył się Pan Chaberski. Gdy szukam wspomnień, które pozostawiły we mnie trwałe, wartościowe ślady, wiele z nich kojarzy się właśnie z nim, z jego pasją obdarzania ludzi miłością do muzyki i śpiewu. Sto lat Panie Waclawie - śpiewajaco i w dobrym zdrowiu!

Beata Herman



# Czy w Ostrowi powstaną wreszcie ciągi pieszo-rowerowe?

**W wyniku konkursu Miasto Ostrow Mazowiecka pozyskało prawie 16 mln złotych dofinansowania z Unii Europejskiej na realizację projektu budowy sieci ciągów pieszo-rowerowych. Ścieżki i chodniki będą budowane na terenie całego miasta. Realizacja projektu przyniesie korzyści wszystkim mieszkańcom. Poprawi się komfort i bezpieczeństwo poruszania się po Ostrowi.**

Poprawie ulegnie niewątpliwie wizerunek miasta. Projekt zakłada budowę 17 km ścieżek rowerowych i 15 km chodników. Ścieżki rowerowe, ciągi pieszo-rowerowe lub chodniki powstaną wzdłuż 22 ulic: Legionowej, Szkoły Podchorążych Piechoty, Białej, Wileńskiej, Armii Krajowej, Kościuszki, Duboisa, Batorego, Mieczkowskiego, 3 Maja, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej, Zwycięstwa, Broniewskiego, Brokowskiej, Różańskiej, Jana Pawła II, Trębickiego, Kubusia Puchatka, Jagiellońskiej, Królowej Bony, Warszawskiej i Sikorskiego. Ponadto w ramach inwestycji zaplanowano m.in. przebudowę oświetlenia ulicznego, przebudowę linii telefonicznych, przebudowę linii elektroenergetycznych, 46 miejsc postojowych, 107 studni chłonnych, elementy małej architektury: 62 ławki, 58 koszy na śmieci, 65 stojaków na rowery, jedną siłownię zewnętrzną, jeden plac zabaw z bezpieczną nawierzchnią, 5 wiat parkingowych ze stojakami, 6 punktów samo naprawy rowerowej, 4 ławki typu solar, 4 zdroje uliczne, 4 podpórki pod stopy przy

przejazdach rowerowych i 2 drzewka solarne – razem 212 elementów. W ramach roślinności przewidziano nasadzenie 192 drzew, 4476 krzewów liściastych oraz 700 m<sup>2</sup> trawników.

W celu wyłonienia wykonawcy projektu Miasto rozpiło łącznie pięć przetargów. Dopiero w piątym udało się wyłonić wykonawcę. Złożona oferta była wyższa o około 17% niż zakładał kosztorys z 2016 roku. Wycena wykonawcy wynikała ze wzrostu kosztów robót budowlanych, które znacząco wzrosły w ciągu ostatnich lat. Aby Miasto mogło podpisać umowę z wykonawcą, potrzebna była zgoda Rady Miasta na zwiększenie środków w budżecie o kwotę 3,4 mln złotych. W ostatecznym rozrachunku Miasto finansowałoby inwestycję w 30%, pozostałe 70% miało zagwarantowane ze środków Unii Europejskiej. W tej sprawie odbyły się cztery sesje Rady Miasta. We wszystkich głosowaniach wniosek Burmistrza o zmianę w budżecie, umożliwiającą podpisanie umowy z wykonawcą, został odrzucony przez grupę radnych. Za

zmianą w budżecie umożliwiającą rozpoczęcie inwestycji głosowali następujący radni: Zbigniew Krych, Krzysztof Laska, Beata Herman, Edward Podbielski, Bogusław Konrad, Robert Krajewski, Mirosław Pędzich, Jacek Golanko, Władysław Krzyżanowski i Roman Świedziński.

Na wniosek części Radnych, którzy byli przeciwni zwiększeniu kwoty na budowę ciągów pieszo-rowerowych, Burmistrz rozpił kolejny przetarg. Odbył się on na początku sierpnia i wbrew oczekiwaniom radnych opozycyjnych, którzy liczyli na większe zainteresowanie wykonawców i niższą kwotę wykonania inwestycji, stało się zupełnie odwrotnie. Do przetargu przystąpiła ponownie tylko jedna firma, a cena wzrosła o około 1,2 mln złotych. Czas nieubłaganie płynie, a termin ukończenia inwestycji upływa 31 października 2019 roku. Co teraz?

Robert Krajewski  
Radny Miasta



## Zdrowie naszych dzieci

**Z raportu na temat zdrowia dzieci i młodzieży w 2009 roku opublikowanego przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że młodzi Polacy często uczuleni są na jedzenie, głównie: białko mleka krowiego, białko jaj, gluten, ryby, czekolada, cytrusy.**

Następnie na roztocza, pyłki i sierść zwierząt. Co szósty ma długotrwałe dolegliwości lub choroby przewlekłe, chłopcy częściej (17%) niż dziewczynki (14%). Najwyższy odsetek chorujących przewlekłe jest w grupie 10-14 lat, najmniejszy 0-4 lat. Dzieci najczęściej chorują na schorzenia alergiczne (17%), astmę (3%), bóle głowy, migreny (2%). Zastanawiający jest odsetek dzieci chorujących na nerwicę – 2,4% wśród dziesięciolatków.

Również nasze nawyki żywieniowe przyczyniają się do powstania chorób nie tylko układu pokarmowego ale też nadciśnienia tętniczego (7%) czy podwyższonego chole-

sterolu (3%). Co czwarte dziecko cierpi na nadwagę lub otyłość. Prawie 10% dzieci ma kłopoty lub trudności w funkcjonowaniu narządów zmysłu (6%- wady wzroku, 3% - zaburzenia słuchu) lub aparatu ruchu.

Rozwój cywilizacji, techniki niesie za sobą negatywne skutki również w postaci większej liczby wypadków, urazów i zatruc. Są one główną przyczyną zgonów dzieci i młodzieży. Stanowią 40% ogółu zgonów w wieku 5-14 lat, a 60% w wieku 15-19 lat.

Od kilkudziesięciu lat obserwuje się proces przyspieszonego tempa rozwoju dzieci i młodzieży, prowadzący do wcześniejszego wyżywania się zębów, kostnienia, dojrzewa-

nia płciowego. Często mówimy, że nasze dzieci są coraz bardziej dorodne i lepiej rozwinięte fizycznie. Świadczy o tym fakt, że w ciągu ostatnich stu lat wiek dojrzewania dziewcząt przesunął się średnio z 17 do 13 roku życia, a dziesięciolatki w Polsce są przeciętnie o dwadzieścia centymetrów wyższe od swoich rówieśników sprzed wieku.

Tendencje nie są chyba najlepsze. Najważniejsze jest zrozumienie rodzącego się problemu. W kolejnych numerach Zapisków postaram się przybliżyć stan zdrowia naszych ostrowskich dzieci na podstawie prowadzonych przeze mnie kilka lat temu badań, w jednej z ostrowskich szkół podstawowych.

Ewa Orzechowska  
Fizjoterapeuta



# Ramię w ramię ku niepodległości

W tym roku obchodzimy setną rocznicę odzyskania niepodległości. Pragniemy zaprosić Państwa do wspólnego świętowania poprzez udział w przedsięwzięciu, które nazwaliśmy „Ramię w ramię ku niepodległości”. Projekt polega na stworzeniu i wystawieniu w dziesięciu miejscowościach musicalu o tematyce niepodległościowej.

W lipcu zaprosiliśmy mieszkańców, a także sympatyków naszego miasta na casting. Na nasze zaproszenie odpowiedziało ok. 20 osób. Wszyscy wykazali ogromne chęci udziału w musicalu. I udało się. Każdy otrzymał swoją wymarzoną rolę. W przedstawieniu zagrają artyści z powiatu ostrowskiego, w szczególności młodzież szkolna. Próby odbywają się kilka razy w tygodniu w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Ostrowi Mazowieckiej.

We współpracy przy projekcie włączyły się liczne instytucje kultury i organizacje pozarządowe. W miesiącach wrzesień - listopad br. zagramy w Małkini Górnej, Makowie Mazowieckim, Myszyńcu, Bogutach-Piankach, Różanie, Wąsewie, Wiźnie, Sulejówku, Pułtusku oraz Ostrowi Mazowieckiej.

Pokazując nasze dzieło szerszej społeczności lokalnej chcemy zaangażować ją w poznanie historii odzyskania niepodległości oraz uwrażliwić na postawy patriotyczne.

W obecnej pogoni za dobrami materialnymi pragniemy zatrzymać na chwilę każdego z widzów i przenieść w czasy, w których główną rolę odegrały wyższe, moralne wartości i heroiczne czyny naszych przodków. Chcemy również uświadomić, że także dzisiaj Polacy, jako jedność, powinni walczyć o swoją niepodległość w różnych aspektach życia.



Projekt dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Organizatorem przedsięwzięcia jest Ostrowskie Stowarzyszenie "Ludzie z Pasją". Reżyserią musicalu zajął się Piotr

Trentowski, natomiast scenariusz napisał Michał Świdorski. Muzykę skomponował Miłosz Podbielski, a całe przedsięwzięcie koordynują Dominika Potomska i Paweł Pecura.

*Dominika Potomska*



## Topolowy zakątek żyje!



Zwycięzca pierwszego budżetu obywatelskiego „Topolowy Zakątek”, który miałam zaszczyt i przyjemność zgłosić do konkursu, tętni życiem. Projekt modernizacji placu zabaw przy ul. Szkolnej został zrealizowany późną jesienią 2017 r. Wiosną i latem spędzało na nim czas wiele dzieci, nie tylko z osiedla Wójtówka, ale również z innych części naszego miasta. W przyszłości zostanie powiększony o elementy siłowni zewnętrznej. Popularność tego obiektu świadczy o potrzebie zwiększenia liczby miejsc rekreacji dla najmłodszych mieszkańców Ostrowi. Efektem realizacji projektu jest satysfakcja mieszkańców, którzy oddali głos na „Topolowy Zakątek” oraz poczucie współodpowiedzialności za wydawanie środków publicznych.

*Beata Herman Radna Miasta*



# Zrealizowane inwestycje komunikacyjne w Ostrowi Mazowieckiej

W latach 2014-2018 w mieście zostało wybudowanych 37 ulic: Kościuszki, Leśna, Makuszyńskiego, Oficerska, Parcelacyjna, Przeskok, Sucharskiego, Sztarka, Wiosenna, Zagłoby, Bursztynowa, Bielska, Szpitalna, Kameralna, Kukiela, Orzeszkowej, Poprzeczna, Rodziewiczówny, Spacerowa, Targowa, Traugutta, Żeromskiego, Saperska, Artyleryjska, Gosiewskiego, Pogodna, Lechonia, Surowskiego, Matejki, Zachodnia, Piłsudskiego, Wiatraczna, Morcinka, Miszewskiego, 63 Roku (wspólnie z powiatem), Podstoczysko (zakończenie jesienią br.), Łączna (zakończenie jesienią br.).

Łączny koszt budowy tych ulic to 13,5 mln złotych. Oznacza to, że ich mieszkańcy będą mieli lepsze warunki w dotarciu do swoich posesji, a obietnice wyborcze w dużej mierze zostały zrealizowane. Mimo tak dużych inwestycji drogowych, wykonano też remonty chodników (wzdłuż ulicy 3 Maja, Jagiellońskiej, Armii Krajowej) oraz zbudowano nowe (np. przy ul. Tamkowej i Ogrodowej).

Trzeba też wspomnieć o budowie miejsc parkingowych przy szpitalu, przy bursie

(ulica Rubinkowskiego), przy ulicy Kościuszki, Partyzantów oraz przy cmentarzu na Wiśniowej. Na budowę ulic burmistrz uzyskał zewnętrzne środki finansowe w kwocie 1,4 mln złotych (Bursztynowa/Bielska/Szpitalna), 1,3 mln na ul. Podstoczysko, oraz 2 mln złotych na remont ul. Prusa i rondo przy sądzie. Ta ostatnia inwestycja może nie być wykonana, bo w pierwszym przetargu żadna firma nie złożyła oferty. Sądzę, że tak olbrzymi wysiłek włożony przez burmistrza i pracowników urzędu w

inwestycje drogowe, wywołał u mieszkańców i radnych zachętę do zgłaszania kolejnych projektów komunikacyjnych, które wymagają realizacji. Sądzę, że obecny burmistrz jest najlepszym gwarantem na budowę ulic w naszym mieście w kolejnej kadencji, a jego niewątpliwą zasługą jest efektywne pozyskiwanie środków zewnętrznych na realizację nowych dróg.

Zbigniew Krych  
Radny Miasta



# Artystyczne Koła Gospodyń

1 lipca 2018 r. w Gminnym Centrum Sportu i Rekreacji w Wąsewie odbył się trzydziesty drugi Regionalny Przegląd Zespołów Artystycznych Kół Gospodyń Wiejskich. Organizatorem tego prestiżowego przeglądu jest Regionalny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Ostrołęce i jedyne Stowarzyszenie z Gminy Wąsewo, Koło Gospodyń Wiejskich wsi Przedświt - Świtanki w Przedświciu. Współorganizatorem przeglądu jest ZPO w Wąsewie i Gmina Wąsewo.

Tradycyjnie uroczystość rozpoczęto Mszą św. w kościele p.w. Narodzenia NMP w Wąsewie, a następnie uczestnicy przeszli korowodem z kościoła na halę sportową. Świtanki z Przedświcia nie tylko potrafią stworzyć ciepłą i serdeczną atmosferę, ale także zadbały o ciepły poczęstunek. Gości przywitała Barbara Gałązka, prezes Regionalnego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Ostrołęce. Tradycyjnie jako pierwsze zaprezentowały się Świtanki z Przedświcia, a następnie występowały zespoły w wylosowanej kolejności.

Do przeglądu zgłosiło się 40 zespołów, które zaprezentowały jeden utwór na scenie. Poza występami, przewidziano konkursy, tańce, wręczanie upominków dla wszystkich uczestników oraz wystawy rękodzieła. Bardzo cieszy nowy program rządu Etno-Polska, który ma wspierać finansowo takie piękne inicjatywy. Założeniem programu jest docenienie i upowszechnienie wiedzy



na temat tradycyjnych wartości obecnych w kulturze materialnej i niematerialnej społeczności oddalonych od dużych ośrodków życia kulturalnego.

Gratuluje codziennego trudu wszystkim osobom, które tworzą Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotnicze Straże Pożarne i

inne społeczne inicjatywy. Jesteście Państwo przykładem działań prospołecznych i życzę czerpania radości z takiego funkcjonowania. Stanowicie Państwo wspaniały wzór do naśladowania dla innych.

Roman Malicki



# Co zrobiliśmy w 2017?

Rok 2017 był dla Ostrowskiego Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją” owocny w przedsięwzięcia. Kontynuowano zarówno projekty zapoczątkowane w ubiegłych latach, jak też realizowano nowe pomysły. Wśród tej pierwszej grupy należy wymienić kolejną edycję konferencji regionalistycznej, połączonej z promocją drugiego numeru Rocznika Ostrowskiego. Wydarzenie, którego współorganizatorami byli Miasto Ostrow Mazowiecka oraz Muzeum - Dom Rodziny Pileckich, odbyło się 4 maja 2017 roku w ratuszu miejskim.



Prelegenci i paneliści oraz zarząd Stowarzyszenia na II konferencji regionalistycznej

Tematem przewodnim konferencji była „Wspólnota lokalna oraz dziedzictwo Polski i Europy”. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać trzech prelekcji oraz panelu dyskusyjnego. Pierwszym prelegentem był dr Paweł Loro z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Wygłosił on wykład „Czego nas uczy ks. Krzysztof Kluk - ciechanowiecki proboszcz, wybitny przyrodnik i przedstawiciel polskiego Oświecenia”. Kolejny prelegent - dr Tadeusz Ruzikowski z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie mówił na temat działalności NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze w Ostrowi Mazowieckiej. Z kolei Marek Milewski z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie opowiedział o archeologicznych badaniach wykopaliskowych. Badania prowadzone są na stanowisku Nowa Osuchowa oraz na budowanej trasie S8 na odcinku od obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej do węzła Poręba.

W dyskusji panelowej nt. dziedzictwa lokalnego i edukacji regionalnej na Ziemi Ostrowskiej udział wzięli: ks. dr Jan Okuła - proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP, Marcin Celiński - dyrektor Sokołowskiego Ośrodka Kultury oraz Paweł Cieśluk - ornitolog i działacz społeczny.

Zorganizowano V edycję konkursu fotograficznego „Ptaki w krajobrazie jesienno - zi-

mowym”. Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu odbyło się w ratuszu miejskim 27 kwietnia 2017 roku. Oprócz uczestników, w tym nagrodzonych, wzięli w nim udział m.in. burmistrz Ostrowi Mazowieckiej Jerzy Bauer, wicestarosta ostrowski Urszula Wołosiewicz oraz prezes Stowarzyszenia Eliza Drewnowska. W ciągu pięciu lat na konkurs nadesłano łącznie 217 prac, przyznano 42 nagrody i 40 wyróżnień. Wsparcia organizacyjnego i finansowego przy organizacji konkursu udzielają Powiat Ostrowski i Miasto Ostrow Mazowiecka.

W ramach projektu Misyjne drogi Kościoła, prowadzonego obecnie przez Małgorzatę Jamiołkowską, 28 sierpnia 2017 r. zorganizowane zostało spotkanie z księdzem arcybiskupem Wojciechem Zaluskim - polskim duchownym rzymskokatolickim, daktorem prawa kanonicznego, dyplomata watykańskim, nuncjuszem apostolskim w Burundi od 2014 roku.

Wydaliśmy też kolejne dwa numery „Zapisów Ostrowskich”. Łącznie wydanych zostało już 17 numerów czasopisma. Obecnie koordynatorem tego projektu jest Kazimierz Łaszczyński. Kontynuowane były także - we współpracy z warszawskim oddziałem IPN - prace nad historią Ostrowskiej Solidarności. Projekt jest koordynowany przez Dorotę Subdę.

Wśród stosunkowo nowych przedsięwzięć trzeba wymienić grę miejską „Wehikuł Czasu”, zrealizowaną dzięki środkom z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich - Mazowsze Lokalnie. W tym roku odbyła się druga jej edycja. W grze wzięło udział jedenaście czteroosobowych drużyn, a całość uwieńczona została piknikiem średnio-wiecznym, zorganizowanym na Skwerku Obfitości. Przedsięwzięcie Stowarzyszenie realizowało wspólnie z Grupą Sąsiedzka Skwerku Obfitości, 29 DH „Pogodni”, Miejskim Domem Kultury i Muzeum - Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej oraz Bractwem Łuczniczym. Realizacja projektu była koordynowana przez Pawła Pecurę oraz Dominikę Potomską. Współpracowaliśmy też, jako Stowarzyszenie, z ostrowską grupą teatralną Rzeczpospolita Apostolska, prowadzoną przez Sławomira Konarzewskiego, przy realizacji spektaklu „Pilecki. Rotmistrz Przemilczany”.

W bieżącym roku odbyły się też wybory władz Stowarzyszenia. Obecnie skład Organów przedstawia się następująco:

Zarząd: Prezes Zarządu - Eliza Drewnowska, Wiceprezes - Małgorzata Jamiołkowska, Wiceprezes - Paweł Cieśluk, Sekretarz - Dorota Subda, Skarbnik - Rafał Zęgota, Członkowie Zarządu: Kazimierz Łaszczyński i Hanna Chromińska, Komisja Rewizyjna: Robert Krajewski, Zbigniew Krych, Arkadiusz Parzych.

Jak widać, Ostrowskie Stowarzyszenie „Ludzie z Pasją” organizuje szereg przedsięwzięć, wśród których każdy może znaleźć coś dla siebie. Jesteśmy też otwarci na propozycję nowych projektów, których realizację jesteśmy w stanie wesprzeć swoją wiedzą, doświadczeniem i zapleczem organizacyjnym. Zapraszamy do udziału w naszych przedsięwzięciach oraz w szeregi Stowarzyszenia!

Rafał Zęgota





# Koszykówka w Ostrowi Mazowieckiej

Koszykówkę w Ostrowi Mazowieckiej tworzą trzy kluby sportowe. Powstanie każdego z nich to zupełnie inna historia, którą mam nadzieję przybliżyć Państwu w kolejnych numerach Zapisków. Dzisiaj jednak chciałbym przedstawić pokrótce, jaka jest nasza miejska koszykówka, jak jest zorganizowana i jakie ma plany.

Ludowy Klub Sportowy „Ostrowianka” jest klubem dwusekcyjnym szkolącym dzieci i młodzież w lekkoatletyce i koszykówce. W ramach swojej działalności klub podjął współpracę ze Szkołą Podstawową nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej. Uczniowie oddziałów sportowych mają 10 godzin zajęć wychowania fizycznego w tygodniu, w tym 6 godzin ukierunkowanych na daną dyscyplinę oraz 4 godziny na realizację podstawy programowej. Młodzi koszykarze uczestniczą w programie ministerialnym SMOK (Szkolny Młodzieżowy Ośrodek Koszykówki) gdzie mają 2 godziny dodatkowych zajęć koszykówki. Klub bierze również udział w ligowych rozgrywkach WOZKosz województwa mazowieckiego.



Koszykarskie talenty LKS Ostrowianka w meczu ligowym



Zawarcie umowy z Polonią Warszawa

W szkole planowane jest zachowanie ciągłości szkolenia od klasy I do VIII. Klub podjął szeroką współpracę z Legią Warszawa. Podpisano dwie umowy, z których pierwsza dotyczy projektu Legia Basket Schools, a druga zapewni najlepszym zawodnikom kończącym 14 i 15 lat możliwość dalszego rozwoju w Akademii Legii Warszawa.

„Sokół” Ostrow Mazowiecka prowadzi wyłącznie drużynę seniorską. Współpracuje z LKS „Ostrowianka”, z którą są zawarte umowy o współpracy i szkoleniu. Od sześciu sezonów klub występuje w II lidze mężczyzn organizowanej na poziomie centralnym przez Polski Związek Koszykówki. „Sokoły” Ostrow Mazowiecka to klub zajmujący się koszykówką 3x3. To bardzo dynamicznie rozwijająca się odmiana dyscypliny, która zadebiutuje na Igrzyskach Olimpijskich w 2020 roku w Tokio. W tym roku drużyna „Sokołów” odniosła dwa zna-



OKK Sokoly wraz z byłym trenerem kadry Miroslawem Noculakiem i autorem

czące sukcesy: V miejsce w Halowych Mistrzostwach Polski i IV miejsce w Mistrzostwach Polski w koszykówce 3x3.

W 2014 roku te trzy kluby utworzyły Ostrowski Powiatowy Związek Koszykówki w skrócie OPZKosz (KRS 0000513070). Celem działania związku jest popularyzacja, rozwój i stałe podnoszenie poziomu sportowego koszykówki na terenie

powiatu ostrowskiego. Związek ma podpisaną umowę o współpracy z MKS „Polonia” Warszawa. Celem obu stron umowy jest promowanie koszykówki oraz działań edukacyjnych, społecznych i promocyjnych. Umowa została zawarta 21 marca 2016 roku.

Grzegorz Helbergier



# Fotograficzne ptaki w krajobrazie

24 kwietnia 2018 r. w ostrowskim ratuszu odbyło się uroczyste podsumowanie VI edycji konkursu fotograficznego Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”. Uroczystość otworzył i przeprowadził Paweł Cieśluk - przewodniczący składu jury oraz główny koordynator konkursu.

Wśród przybyłych gości, oprócz laureatów konkursu, rodziców, opiekunów oraz nauczycieli nagrodzonej młodzieży szkolnej znaleźli się również: wicestarosta Urszula Wołosiewicz - reprezentująca sponsora nagród - Starostwo Powiatowe w Ostrowi oraz dyrektor wydziału promocji miasta Rafał Zęgota, reprezentujący zarazem współorganizatora konkursu - Urząd Miasta Ostrów Mazowiecka, jak i Ostrowskie Stowarzyszenie LZP. Wyżej wymienieni przedstawiciele władz samorządowych serdecznie pogratulowali wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym w konkursie, podkreślając jego coraz większą rangę i rolę w edukacji proekologicznej dzieci, młodzieży i dorosłych. Zauważono również, że w konkursie bierze udział coraz więcej uczestników spoza powiatu ostrowskiego, co jest dowodem na sprawdzenie się jego formuły.

Podsumowanie było okazją do zaprezentowania w formie multimedialnej zdjęć nagrodzonych i wyróżnionych, do których kilka słów komentarza dodał prowadzący imprezę Paweł Cieśluk.

Autorzy zdjęć dzielili się również własnymi doświadczeniami ornitologiczno-fotograficznymi, które w każdym wypadku są nieco inne, trochę skąpsze, trochę bogatsze, ale zawsze pasjonujące. Następnie przystąpiono do głównego punktu programu spotkania - wręczenia nagród. Tradycyjnie na koniec wszyscy uczestnicy ustawili się do wspólnego pamiątkowego zdjęcia.

Sześć edycji konkursu fotograficznego w liczbach to: 271 nadesłanych zdjęć, spośród których 52 ich autorom przyznano nagrody, a 50 wyróżnienie.

W VI edycji Konkursu Fotograficznego Ptaki w polskim krajobrazie jesienno - zimowym wzięły udział 54 osoby. Jury Konkursu w składzie: Paweł Cieśluk - przewodniczący, Tomasz Jagiełło i Maciej Cmoch, oceniając zgodnie z regulaminem konkursu walory przyrodnicze, walory artystyczno-kompozycyjne oraz jakość techniczną zdjęć, wyłoniło 10 prac nagrodzonych oraz 10 prac wyróżnionych.

*Paweł Cieśluk*



Prace nagrodzone wg przyznanych miejsc:

- I miejsce: "Galimatias", autor Emilian Sito, Jasiorówka, gm. Łochów.
- II miejsce: "Zew natury o poranku", autor Ewa Stempczyńska, Ostrów Mazowiecka.
- III miejsce: "Samotnik", autor Marta Baranowska, Leszczydół Nowiny.
- IV miejsce: "Oczekując wiosny", autor Sławomir Stempczyński, Ostrów Mazowiecka.
- V miejsce: "Nad rozlewiskiem", autor Rafał Wyszyński, Tuchlin, gm. Brańszczyk.
- VI miejsce: "Na rozlewisku", autor Mikołaj Rowicki, Ostrów Mazowiecka.
- VII miejsce: "Jesienny taniec", autor Bartosz Siatkowski, Chylice.
- VIII miejsce: "Władca przestworzy", autor Kacper Siatkowski, Chylice.
- IX miejsce: "Mandarynka na lodzie", autor Jan Leśniewski, Józefosław, gm. Piaseczno.
- X miejsce: "Rudzik", autor Monika Kutkowska, Warszawa.

## II Piknik Rodzinny w Zakrzewie Kopijkach

W niedzielne, słoneczne popołudnie 29 lipca 2018 r. na terenie boiska szkolnego w Zakrzewie Kopijkach odbyła się kolejna, druga już edycja Pikniku Rodzinnego. Został on zorganizowany przez wicestarostę powiatu ostrowskiego Urszulę Wołosiewicz oraz radne gminy Zaręby Kościelne Beatę Kietlińską, Hannę Iwanowską oraz Justynę Pętkowską.



pomocą przyszli też sponsorzy: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK), Skłodowski Sp. j. z Zaręb Kościelnych, wicestarosta Urszula Wołosiewicz oraz członek zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Ziemi Zarębskiej - Jolanta Nienałtowska. Partnerami Pikniku Rodzinnego była NASK oraz Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Zarębskiej.

Piknik Rodzinny rozpoczął się od polowej Mszy św. odprawionej przez ks. Jerzego Krysztotę, proboszcza parafii Zuzela, miejsca urodzin Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Oprawę Mszy św. zapewniły zespoły „Kwiaty Polskie” oraz „Zapominajka” razem z Panem organistą. Brali w niej udział licznie zgromadzeni mieszkańcy Zakrzewa Kopijk oraz okolicznych miejscowości. Oprawę muzyczną imprezy zapewnił nam niezawodny rodzic - Grzegorz Marcinkowski.

Po skończonej Mszy św. i oficjalnym powitaniu gości na scenie zaprezentował się zespół „Kwiaty Polskie” z Chmielewa oraz

zespół z Zaręb Kościelnych „Zapominajka”. Oba zespoły otrzymały z rąk wicestarosty Urszuli Wołosiewicz podziękowania oraz drobne upominki. Uczestnikom Pikniku Rodzinnego zapewniono wiele atrakcji - była dmuchana zjeżdżalnia, dmuchany zamek, stanowiska animacyjne z malowaniem buzi i włosów, klaun, lody, bajkowa postać smerfa, stoisko z materiałami promocyjnymi NASK, stoisko Powiatowego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, stoisko Avon, stoisko ze swojskim jadem, przejażdżki kucykami. Organizatorzy zadbali również aby nikt z uczestników imprezy nie poczuł głodu, dlatego na każdego czekały kiełbaski oraz pyszne ciasto, napoje, kawa i herbata przygotowane zarówno przez organizatorów, jak i Panie z okolicznych miejscowości. Autobus typu „Bar” oferował różnego typu dania i napoje chłodzące.

Piknik Rodzinny był także okazją do rozegrania meczu piłki nożnej. Wszyscy zawodnicy otrzymali z rąk wicestarosty pamiątko-

we złote i srebrne statuetki. Była pogadanka nt. bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w Internecie oraz wesołe zabawy dla dzieci i rodziców. Niestety, dalsza część Pikniku nie odbyła się ze względu na załamanie pogody. W programie przewidziany był jeszcze mecz piłki siatkowej oraz wiele zabaw i konkurencji dla całych rodzin.

Drugi Piknik Rodzinny w Zakrzewie Kopijkach miał na celu umożliwienie wzajemnego poznania się i integrację mieszkańców okolicznych miejscowości oraz zachęcenie ich do podejmowania wspólnych działań na rzecz środowiska lokalnego. Była to jednodniowa forma rekreacji dzieci, młodzieży, osób samotnych, seniorów oraz całych rodzin z okolicznych wsi.

Organizatorzy dziękują Urzędowi Gminy za przygotowanie i udostępnienie terenu boiska szkolnego, a wszystkim przybyłym za zaangażowanie i stworzenie rodzinnej, serdecznej atmosfery.

Justyna Pętkowska



# Ojca Leona związku z powiatem i okolicami

**Wielu z czytelników kojarzy z telewizyjnych programów katolickich postać Ojca Leona Knabita - benedyktyna z Tyńca. Niewiele wie, że jest on związany rodzinnie z pograniczem Mazowsza i Podlasia, w tym z terenami powiatu ostrowskiego.**

Rodzina Knabitów wywodzi się z terenu dawnych Inflant, z miejscowości Koszarka Turmont (dziś litewski Turmontas), opodal Dyneburga (dawny Dorpat, gdzie m.in. rozpoczynał studia medyczne Józef Piłsudski) dziś leżącego na Lotwie. Dziadek późniejszego zakonnika był tam kolejjarzem. W czasie rewolucji październikowej w 1917 r. większość rodziny została wymordowana. Ocalała jedynie matka z dwójką dzieci (wśród nich - Aleksander, późniejszy ojciec Stefana, czyli Ojca Leona. Kobieta pieszo pokonała odległość z Litwy do Małkini, gdzie osiadła. Mieszkali tam jej znajomi, którzy znaleźli dla babki ojca Leona pracę i mieszkanie.

W Małkini, w drugiej połowie lat dwudziestych Aleksander rozpoczął pracę jako listonosz, później był urzędnikiem na poczcie. Stamtąd został przeniesiony do Bielska Podlaskiego, gdzie poznał swą późniejszą żonę, również pracownicę poczty, pochodzącą z wioski pod Brańskiem. Małżonkowie zamieszkali w Bielsku. Tam na świat przyszedł Stefan Knabit znany obecnie jako Ojciec Leon. W 1931 r. Knabitowie prze-



O. Leon Knabit

źródło: Wikipedia

nieśli się do Siedlec, gdzie na świat przyszły kolejno dwie córki. Rozpoczynająca się wojna zastała późniejszego benedyktyna w piątej klasie szkoły podstawowej. Knabitowie odmówili podpisania volkslisty. Oboje rodzice wybrali inną drogę, czynnie uczestnicząc w konspiracji. Aleksander był członkiem AK sabotującym korespondencję gestapo (przechwytywał anonimy). Jego żona gotowała obiady, które ich dzieci Krystyna i Stefan dostarczały do getta (notabene, przyjmujący te obiady Żyd Henryk Pie-

niek po wojnie z własnej woli przyjął chrzest w podzięcie Chrystusowi za uratowanie). Aleksander został niestety schwytyany na skutek donosu i rozstrzelano go w publicznej egzekucji na rogu ul. Towarowej i Łuckiej. Wcześniej AK przeprowadziła nieudaną akcję jego odbicia z transportu (w ostatniej chwili Niemcy zmienili trasę przejazdu). Co było później?

Stefan - powołany do stanu zakonnego przybrał zakonne imię Leon, pod którym miliony Polaków znają tego niepozornie wyglądającego dobrotliwego zakonnika. Nie wszyscy wiedzą, że jego wrażliwość kształtowała się w tak strasznych wojennych okolicznościach. Nie wszyscy wiedzą też, że bohaterska i patriotyczna postawa rodziców miała znaczący wpływ na kształtowanie charakteru Ojca Leona. Dzięki badaniom naukowym Edwarda. Kopówki (dyr. muzeum w Treblince) i ks. Pawła Ryteł-Andrianika i ich opublikowaniu w formie książki, czytelnicy mogą poznać te nieznanne fakty oraz związki rodzinne Knabitów z Małkinią, czy przygranicznym dla naszego powiatu Brańskiem.

Tekst opracował na podstawie: Edward Kopówka i Ks. Paweł Ryteł-Andrianik „Dam im imię na wieki. Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów”

Arkadiusz Parzych

## Dzieje Centrali Rybnej w Ostrowi

**Piękniejący z każdym dniem obiekt Jatek przez ostatnie dwudziestolecie straszyl kapiącą po ścianach zewnętrznych wodą i katastrofalnym wręcz stanem. Pozyskanie środków zewnętrznych pozwoliło na przywrócenie do życia zapomniany, nieco wiekowy budynek.**

Choć przez opinię publiczną nazywany „Jatkami” pełnił on jeszcze jedną - kto wie, czy nie ważniejszą rolę, był siedzibą oddziału Centrali Rybnej. W dzisiejszej wolnorynkowej rzeczywistości, gdzie asortyment towarów i produktów w obiektach handlowych jest szeroki, nie zastanawiamy się nawet, skąd biorą się one w tychże sklepach i kto zajmuje się ich dystrybucją. Z punktu widzenia konsumenta jest to nieistotne. Inaczej było przez ponad 40 lat istnienia PRL, gdzie sterowana centralnie gospodarka była w rękach państwa czyli de facto o lokalizacji zakładów pracy oraz obiektów handlowych czy użytkowych de-

cydowano nie w samorządach różnego szczebla, a ogólnie „w Warszawie” jak to się wtedy mówiło.

Nie wiadomo dokładnie, kto podjął konkretną decyzję, ale w jednym z tekstów opublikowanych w 1960 roku w Trybunie Mazowieckiej (regionalnej odpowiedniczce Trybuny Ludu - organu PZPR) wydawanej w Ciechanowie pojawiła się wzmianka o tym, że wkrótce miasto i powiat ostrowski przestaną narzekać na braki w zaopatrzeniu w ryby, gdyż pojawi się tam oddział Centrali Rybnej. Ciekawostką był fakt, że takowy oddział nie powstał w innych okolicznych miastach ówczesnego województwa

warszawskiego, takich jak Wyszaków, Maków Mazowiecki, Przasnysz czy Ostrołęka. To dawało nowej ostrowskiej placówce dość szerokie możliwości rozwoju. Lokalizacja w budynku ostrowskich jatek (a konkretnie w ich pojemnych piwnicach) też nie była przypadkowa. Kierowano się w tym przypadku dogodnym położeniem budynku w pobliżu jednego z ważniejszych skrzyżowań dróg w mieście. Placówka dysponowała własnym pojazdem typu chłodnia (Star 28), a w towar zaopatrywano się często aż na Wybrzeżu. Przez kilkadziesiąt lat historię ostrowskiej Centrali Rybnej tworzył kierownik i zaopatrzeniowiec w jednym - Euge-

niesz Frączyk. Pochodził z Kalinowa jak wiele pokoleń jego przodków. Młody Eugeniusz po zdobyciu prawa jazdy kat. "C" i uprawnień operatora ciężkiego sprzętu budowlanego otrzymał nakaz pracy w powiecie makowskim. Tam, pracując w lokalnym przedsiębiorstwie melioracyjnym w charak-



*Eugeniusz Frączyk -  
kierowca zaopatrzeniowca ostrowskiej  
Centrali Rybnej.  
(fot. zbiory autora)*

terze operatora koparki, poznaje swą przyszłą małżonkę Wandę i decyduje się powrócić w rodzinne strony, osiedlając się w Ostrowi Mazowieckiej na całe życie.

Gdy rusza ostrowski oddział Centrali Rybnej, a o kierowców z odpowiednią kategorią w owych czasach nie było łatwo (co wiązało się z konkretną gratyfikacją i ciekawym, jak dla młodego człowieka charakterem pracy) Eugeniusz zgłasza się i zostaje przyjęty. Przez lata, aż do upadku firmy-matki

w końcu lat osiemdziesiątych, dbał (w sensie dosłownym), by mieszkańcom Ostrowi i okolic nie brakowało ryb - zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Dziś może wydawać się to nieważne, ale to właśnie od operatywności zaopatrzeniowca zależała często podaż na lokalnym terenie. Zaopatrzenie ostrowian w świątecznego karpia i wystarczającą ilość świeżego śledzia było dla Pana Eugeniusza niemal punktem honoru. Nieprzypadkowo ostrowskie przedszkola w każdy piątek karmiły milusińskich rybami pod wszelaką postacią.

Wzrastający popyt na ryby nie umknął uwagi władarzy ostrowskich doby końca lat sześćdziesiątych. W rezultacie na jednej z sesji PRN (Powiatowej Rady Narodowej) zaproponowano - po wstępnych uzgodnieniach z szefostwem Centrali Rybnej w Warszawie - budowę przetwórnicy ryb dającej pracę 150 mieszkańcom. Ostatecznie z planów nic nie wyszło na skutek reformy administracyjnej kraju (w 1975 r.) i związanych z tym zmianom planów inwestycyjnych. Czy przetwórnica ryb w Ostrowi z dzisiejszej perspektywy miała rację bytu? Patrząc na ekspansję rynkową pewnej firmy z branży rybnej z Bochni, było to możliwe. Oczywiście należało zorganizować profesjonalny

dział transportu (kolejne miejsca pracy), co nie było ówczesnie żadnym problemem w obliczu podjęcia decyzji „na górze”.

Na ścianie ostrowskich jatek widniała do niedawna tablica firmowa przedsiębiorstwa „Centrala Rybna Oddział w Ostrołęce Hurtownia w Ostrowi Mazowieckiej”. Paradoksem było to, że wojewódzka wówczas Ostrołęka nie była w stanie zorganizować własnej, miejscowej hurtowni ryb. Ale tam nie pracował nikt o charakterze Eugeniusza Frączyka. Po upadku Centrali Rybnej znalazł on zatrudnienie w ostrowskim Ośrodku Transportu Leśnego (kto jeszcze pamięta taką firmę?), pracując tam jako kierowca Stara 244 (znawcy pamiętają tę niezniszczalną maszynę) do emerytury. Zmarł w 2007 r. i jak wielu ostrowian spoczywa na miejscowym cmentarzu parafialnym przy ulicy Lubiejewskiej.

Ostrowskie „jarki” dostały szansę na nowe życie. Przechodząc obok pamiętajmy o ludziach dawniej tam pracujących. Przez pokolenia kształtowali oni lokalną rzeczywistość. O jednym z takich ludzi tylko z pozoru możliwych do zastąpienia opowiedział autor.

*Arkadiusz Parzych*

## Nasza stara elektrownia

**Rewitalizacja dwóch zabytkowych obiektów ostrowskich (dawnej elektrowni i jatek) wywołuje wśród mieszkańców miasta żywe zainteresowanie, jednak niewielu z nich wie o wydarzeniach z czasów II wojny światowej związanych z tym budynkiem.**

W połowie 1939 r. ostrowska orkiestra strażacka oddała do naprawy swoje instrumenty a wybuch wojny spowodował, iż nie zostały odebrane w terminie. Niemniej firma już w 1940 r. ponaglała pisemnie strażaków, słusznie wskazując możliwość ich ewentualnej konfiskaty przez Niemców. Sprawa odbioru instrumentów przeciągnęła się z powodów finansowych aż do stycznia 1941 r. Wtedy to późniejszy kronikarz ostrowskiej OSP Józef Kolasiński (wówczas pracownik magistratu) uzyskał dla jednego z druhów - Juliana Dembka urzędowe pozwolenie na podróż do Warszawy i sfinansował z własnej kieszeni naprawę instrumentów. Splot wydarzeń sprawił, iż w tym samym czasie planował służbowy wyjazd w tym samym kierunku kierownik sąsiadującej z OSP elektrowni miejskiej. Tym sposobem przy użyciu samochodu ciężarowego instrumenty trafiły do elektrowni, skąd pod osłoną nocy członek orkiestry (a po II wojnie jej wieloletni kapelmistrz) Julian Dembek przeniósł je do własnego domu, ukrywając aż do zakończenia wojny.

Pomoc pracowników elektrowni nie była przypadkowa. Jak zauważał ostrowski historyk Mieczysław Bartniczak, wszyscy trzej (Chronik, Frączyk i Pieczyński) byli członkami Polskiej Organizacji Zbrojnej (POZ - protoplasta Armii Krajowej), a sama elektrownia była jednym z dwóch miejsc składowania broni dla partyzantów. Drugim miejscem okazał się skład budowlany Jana

Kłapkowskiego, skąd pod osłoną nocy przetrucano ją do Czerwonego Boru. Bezpośrednio zaopatrywaniem oddziałów w broń zajmowali się: Kazimierz Ejchelkraut „Niedźwiedź” - sierżant przedwojennej komorowskiej Podchorążówki, Maksymilian Bańko „Krakus” - ogrodnik i Władysław Zawadko. Dwaj pierwsi „Niedźwiedź” i „Krakus” oddali za to życie, ginąc w hitlerowskim obozie Auschwitz. W Bergen-Belsen zamordowany został inny ostrowski członek konspiracji piekarz Zygmunt Kacpura, mieszkający i prowadzący działalność niemal obok elektrowni przy ulicy Marcina Mieszka (dziś Grota Roweckiego). To w jego piekarni uczył się zawodu twórca rodzinnej wielopokoleniowej piekarni Mieczysław Napiórkowski.

Elektrownia kryje jeszcze jedną tajemnicę, otóż w jej pomieszczeniach przez cały okres okupacji i kilkadziesiąt lat powojennych, przechowywana była ostrowska fontanna - ta sama, która cieszy oko niejednego ostrowianina na skwerze przed ratuszem. W świetle przedstawionych faktów cieszy rewitalizacja tego obiektu, związanego nierozdzielnie z historią naszego miasta. Dzięki znaczącej dotacji unijnej dawna elektrownia będzie służyć ostrowskiemu Domowi Kultury w zaspokajaniu kulturalnych potrzeb mieszkańców Ostrowi.



*Arkadiusz Parzych*

# Diamentowy jubileusz „Zrodzonej z marzeń”

15 czerwca 2018 roku zapisze się głęboko w pamięci społeczności szkolnej i lokalnej. W tym dniu Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie, w Starym Lubiejewie świętował jubileusz 60-lecia. Mury oraz park wokół szkoły zapelnili się setkami znamienitych gości. Trzydzieści dwie zaprzyjaźnione szkoły były reprezentowane przez poczty sztandarowe. W uroczystości uczestniczyła replika sztandaru patrona szkoły.



Patronat honorowy nad uroczystością objął Jego Ekscelencja ksiądz Biskup Janusz Stepnowski, a patronat medialny: Radio Nadzieja, Portal Informacyjny Radia Nadzieja w Zasięgu, Telewizja Ostrów Mazowiecka.

Obchody tego szczególnego wydarzenia rozpoczęły się uroczystą Mszą świętą odprawioną przez dziesięciu księży, w tym absolwentów szkoły, pod przewodnictwem księdza dziekana prałata doktora Jana Okulę.

W trakcie uroczystości podkreślano, że odbywa się ona w roku stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wydarzenie to jest bardzo podniosłe, ponieważ dla naszej szkoły wychowanie zgodne z poszanowaniem tradycji i obyczajów w duchu wartości patriotycznych jest bardzo ważne.

Wiele ciepłych i serdecznych słów zostało skierowanych do społeczności szkolnej. Należy podkreślić piękne przesłanie skierowane do uczniów przez szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, generała Leszka Surawskiego (absolwenta szkoły) oraz szefa Zarządu Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych generała Krzysztofa Radomskiego (absolwenta szkoły).

Organem prowadzącym szkołę od 10 lat jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a jego przedstawiciel dyrektor Depar-

tamentu Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej - Ewa Markowska-Bzducha gratulując doskonałej organizacji uroczystości stwierdziła, że dyrekcja ma dużą samodzielność w działaniu ale równocześnie stawia się przed nią wysokie wymagania.

Kolejną osobą, która zabrała głos była Czesława Kuczyńska. Z nostalgią wróciła pamięcią do roku 1958, kiedy wraz z mężem założyła Dwuletnie Technikum Ogrodnicze w Starym Lubiejewie.

Po wzruszających wspomnieniach, podkreśleniu roli szkoły w procesie edukacji młodzieży przez wielu mówców, wręczone zostały „Złote Medale za Długoletnią Służbę” przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę oraz odznaki honorowe „Zasłużony dla rolnictwa” dla wyróżniających się nauczycieli i osób wspierających szkołę. Zebrani goście mogli obejrzeć i wysłuchać występu Zespołu Pieśni i Tańca „Bez Wianka”, będącego wizytówką i dumą naszej małej ostrowskiej ojczyzny, a śpiew siostry Julity Zawadzkiej (absolwentki szkoły) na długo pozostanie w naszej pamięci. Dopelnieniem uroczystości było piękne wykonanie przez młodzież Poloneza i Kujawiaka oraz montaż słowno-muzyczny, który zabrał nas w podróż od początków istnienia szkoły aż do terażniejszości.

Po uroczystości wszyscy zgromadzeni udali się na poczęstunek w budynku szkoły. Zaproszeni goście i absolwenci mieli możliwość wyjazdu do 22 Wojskowego Ośrodka Kartograficznego w Komorowie oraz zwiedzania w naszej szkole wystaw o Józefie Piłsudskim oraz wystawy „Ukradzione Dzieciństwo”. Spotkanie absolwentów w klasach to czas na powrót pamięcią do dawnych lat, wymiana doświadczeń i odbudowa przyjaźni. W godzinach popołudniowych odbył się bal.

Ten wyjątkowy dzień nie odbyłby się bez wsparcia i hojności sponsorów, którym wręczone zostały pamiątkowe statuetki jako dar wdzięczności. Książka „Zrodzona z marzeń, spełniająca pragnienia”, która została wydana z okazji jubileuszu jest wyjątkową pamiątką dorobku szkoły. Jubileusz 60-le-



cia Zespołu Szkół CKR w Starym Lubiejewie był wspaniałym wydarzeniem kulturalnym. Bogata baza dydaktyczna szkoły, pięknie utrzymane tereny zielone oraz nowa infrastruktura z pewnością mile zaskoczyły absolwentów. Nie bez powodu, główne hasło szkoły brzmi: „Zrodzona z marzeń, spełniająca pragnienia”. Taką właśnie szkołą jest Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Starym Lubiejewie.

Dziękuję serdecznie absolwentom, gościom, rodzicom, nauczycielom, uczniom, wszystkim, którzy sprawili, że uroczystość była wyjątkowa. Wspólnie tworzymy wspaniałą Wspólnotę Przyjaciół Szkoły.

Roman Malicki  
Dyrektor ZS CKR  
w Starym Lubiejewie



## Co ma wspólnego Ostrów Mazowiecka z Montrealem?

**Wydaje się niewiele, a jednak ma... . Na początku lutego 2017 r. zadzwonił do mnie kolega, który kilka lat temu wyemigrował do Kanady. Prosił mnie o pomoc w uratowaniu przed likwidacją Wydziału Promocji, Handlu i Inwestycji Konsulatu RP w Montrealu. Na moje pytanie, jak ja mogę pomóc odpowiedział, że nie ma się do kogo zwrócić i liczy na mnie. Wie, że jestem radnym wojewódzkim z ramienia rządzącego w Polsce Prawa i Sprawiedliwości.**

Czasu zostało niewiele, ponieważ termin likwidacji Wydziału Promocji, Handlu i Inwestycji Konsulatu został wyznaczony na 31 marca 2017 r. Warto przy tym wspomnieć, że w kompetencjach terytorialnych Konsulatu RP w Montrealu znajduje się pięć prowincji kanadyjskich: Quebec, Nowa Szkocja, Nowy Brunswik, Nowa Funlandia i Labrador. Mieszka tam również zdecydowana większość Polonii zamieszkującej w okręgu konsularnym. Według spisu powszechnego z 2011 r. w okręgu konsularnym na stałe mieszka ok. 82 tys. osób deklarujących polskie pochodzenie, z czego w samym Quebecu ok. 65 tys., a w Nowej Szkocji ok. 10 tys. Montreal jest tym miejscem, w którym skupisko Polonii jest największe, bo mieszka tam ok. 50–53 tys. osób pochodzenia polskiego. Wraz z likwidacją budynku w Montrealu przy 3501 Avenue du Museew nasi rodacy pozbawieni byłiby opieki konsularnej w swoim okręgu, a także miejsca w którym odbywały się uroczystości patriotyczne i liczne koncerty. Miejsce, które jednocześnie mieszkała tam Polonia.

Trzeba dodać, że trzy lata wcześniej, w roku 2104 Konsulat Generalny zlikwidował ówczesny minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Ministerstwo sprzedało budynek kanadyjskiemu biznesmenowi irackiego pochodzenia 6 czerwca 2015 r. za cenę 4 125 000 dolarów kanadyjskich (budynek wyceniono na 5 264 900 dolarów). Wspomniany na wstępie mój kolega skontaktował mnie z panią Lilianą Głąbczyńską-Komorowską mieszkającą w Montrealu, aktorką i działaczką polonijną.

Od 15 lutego 2017 nasza korespondencja nabrała tempa. Do akcji uratowania Wydziału Promocji i Handlu włączyły się wszystkie polonijne organizacje z prowincji Quebec i osoby prywatne. Byłem m.in. recenzentem ich apelu do polskich władz, a także przygotowałem dla nich listę osób, do których dotrzeć z pismem począwszy od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, a skończywszy na członkach sejmowej komisji spraw zagranicznych. Do wielu osób wysyłałismy pisma dwutorowo, no i oczywiście niezbędne były bezpośrednie rozmowy.



Liliana Komorowska z autorem

24 marca 2017 roku otrzymałem alarmującą wiadomość o ogłoszeniu licytacji na rzeczy ruchome wydziału konsularnego. Działacze polonijni bali się, że to oznacza całkowitą likwidację placówki. Tego dnia z Minister-

stwa Spraw Zagranicznych doszły do mnie informacje, że sprawy idą w dobrym kierunku. Dwa dni później zapadła decyzja o wstrzymaniu licytacji.

Już 7 kwietnia w Montrealu pojawili się przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Rozwoju w celu sprawdzenia stanu technicznego budynku, a 30 kwietnia ukazał się komunikat Ministra Spraw Zagranicznych Witolda Waszczykowskiego o wstrzymaniu likwidacji Wydziału Promocji, Handlu i Inwestycji. Radość naszych rodaków zza oceanu była bardzo wielka. Udało się to, co wielu uważało za niemożliwe.

Na początku 2018 r. Minister Spraw Zagranicznych RP, Jacek Czaputowicz podjął decyzję o podniesieniu klasy urzędu konsularnego w Montrealu. Od 19 lutego tego roku urząd nosi nazwę: Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu.

Tak więc czasami wystarczy bardzo chcieć i trafić na ludzi, którzy chcą pomóc, aby zapobiec nierozważnym decyzjom krzywdzącym w tym przypadku społeczność polonijną w Montrealu. Cieszę się, że miałem w tym swój skromny udział.

Krzysztof Winiarski



## Miodobranie - ocena sezonu

Tegoroczny sezon zbioru miodu, paradoksalnie, mimo pięknej pogody, okazał się słabszy od poprzednich o ok. trzydzieści procent. Powodem były wysokie temperatury, które w przypadku roślin zielnych uniemożliwiały wydzielanie nektaru. Podobnie było z nektarem kwiatów lipy. On również wysychał z powodu upałów. Na szczęście ilość miodu nie przełożyła się na jego jakość. 10 września 2018 r. Marszałek Województwa Mazowieckiego uhonorował Laurem Marszałka miód wierzbowo-mniszkowy z mojej



pasieki. Dodatkowym powodem do satysfakcji było wpisanie mojego nazwiska do Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsza.

Miroslaw Pędzich



# Cenny czas dla Seniorów

Dotychczas powstało wiele Uniwersytetów Trzeciego Wieku (UTW) w całej Polsce, w różnych miastach, więc wychodząc naprzeciw potrzebie aktywności Seniorów na naszych terenach wiejskich szukałam możliwości urzeczywistnienia tej cennej inicjatywy. Skontaktowałam się z Ewą Jarocką Prezes Fundacji DO-NUM, która już realizowała takie projekty w powiatach siedleckim, sokołowskim i łosickim i poprosiłam aby w tegorocznej edycji projektu rozszerzyć działalność na tereny niektórych gmin.

Zorganizowałam spotkanie przedstawicieli Seniorów w pięknym miejscu, w bibliotece w Andrzejewie, gdzie Pani Ewa przedstawiła ideę działania UTW. Seniorzy wykazali chęć uczestnictwa w takim projekcie. Pani Ewa napisała wspaniały projekt, który wygrał konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach wsparcia Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Adresatami projektu są seniorzy sześciu miejscowości: Siedlce, Łosice, Sokołów Podlaski, Zbuczyn, Mordy oraz nasz UTW z siedzibą w Andrzejewie. Łącznie z projektu korzysta około 1300 seniorów.

W kwietniu, w Zarębach Kościelnych w sali weselnej „Stary Młyn” miała miejsce uroczysta gala inauguracyjna rozpoczęcia projektu „Ten cenny czas”. Ponad 270 osób - przedstawicieli seniorów z poszczególnych miejscowości, koordynatorzy projektu, przedstawiciele władz - spotkali się, by uczestniczyć w tym niezwykłym wydarzeniu i dowiedzieć się na czym polega funkcjonowanie UTW. Nasi seniorzy w liczbie około 100 osób uczestniczą w zajęciach, które odbywają raz w tygodniu w czterech miejscowościach: w Andrzejewie, Bogutach, Chmielewie i w Zarębach Kościelnych. Są to zajęcia usprawniające ruchowo, warsztaty psychologiczne, wokálně-emisyjne oraz taneczne.

Raz w miesiącu wszystkie grupy spotykają się na wykładach prowadzonych przez specjalistów. Pierwszy wykład odbył się w Andrzejewie i miał temat „Polacy w państwie litewskim, ich sytuacja społeczna i gospodarcza”. Wykład poprowadził wykładowca z Warszawy dr Zenon Krajewski. W lipcu słuchacze wysłuchali wykładu „Zapobieganie chorobom układu krążenia”, wygłoszonego przez dr Ewę Uścińską – ordynator oddziału kardiologicznego szpitala w



Ostrowi Mazowieckiej wraz z asystentką Natalią Uścińską. W sierpniu w Bogutach dr Joanna Omieciuch, wykładowca ekonomii, poprowadziła wykład z ciekawą prezentacją multimedialną na temat „Z podróży po Kazachstanie - ekonomiczne uwarunkowania rozwoju społeczno - gospodarczego”.

We wrześniu będziemy w Chmielewie na wykładzie połączonym z koncertem „I tu, gdzie serce mówi, że to jest właśnie Polska. Niepodległa Polska w muzyce i poezji.” Na wykład ten przyjadą muzykolodzy z Warszawy - Anna i Tomasz Ostrowscy. W październiku planowany jest udział w sztuce teatralnej oraz uroczyste zakończenie projektu. Każda grupa ma też pieniądze przeznaczone na zakup wybranego sprzętu lub strojów.

Dla seniorów, tak jak wskazuje tytuł projektu, jest to niezwykle cenny czas, który wykorzystują do rozwijania potencjału intelek-

tualnego, usprawniania kondycji fizycznej, wokalne, psychicznej. Najważniejszym jednak celem jest integracja środowiska, możliwość spotkania się z drugim człowiekiem, wspólne śpiewy, poczęstunki, które dają radość i entuzjazm tak potrzebne ludziom z doświadczeniem życiowym. Energii i zapału do działania jaki posiadają seniorzy mogą się uczyć młodsze pokolenia. Na wsiach działają koła gospodyń wiejskich, zespoły śpiewacze, strażacy, kluby seniorów, stowarzyszenia, ale nie było jeszcze Uniwersytetu Trzeciego Wieku! Jest więc to historyczna chwila, pierwsza taka inicjatywa, która mam nadzieję, obserwując głębokie zainteresowanie taką formą edukacji i integracji, będzie trwać i nadal rozwijać się na naszych terenach.

Wicestarosta  
Urszula Wołosiewicz



Wydawca pisma: Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ. Adres do korespondencji: Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki. Kontakt: stowarzyszenie.lzp@gmail.com; tel. 606 189 747; NIP 7591718513; REGON 1142159510; KRS 31429968. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001. Redakcja: zespół osób będących członkami lub współpracownikami Stowarzyszenia. Pismo finansowane jest ze składek członkowskich i darowizn. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. *Bardzo serdecznie dziękujemy za wszelkiego rodzaju wsparcie. Jeśli uznacie Państwo, że podejmowana przez nasze pismo tematyka jest Państwu bliska zapraszamy do współpracy. Prosimy o wsparcie finansowe projektu „Zapiski Ostrowskie”. Wpłaty można kierować na ww. konto z tytułem wpłaty „Zapiski Ostrowskie”.*